

## Brakujące i nadmiarowe krzyżyki

### O głosach nieważnych w wyborach do sejmików województw

---

W wyborach do sejmików województw w 2014 roku padło ponad 2,5 mln głosów nieważnych – to 18% wszystkich oddanych głosów. Zjawisko, które w większości krajów ma charakter marginalny – na tyle marginalny, że badań politologicznych poświęconych głosom nieważnym nie robi się zbyt wiele – po wyborach samorządowych znalazło się w centrum uwagi i stało się jedną z przyczyn kwestionowania ich wyników.

Źródłem dodatkowej konfuzji jest fakt, że obowiązujący od 2011 roku Kodeks wyborczy zniósł obowiązek podawania w protokołach obwodowych komisji wyborczych informacji o przyczynach nieważności głosów. Nie wiemy więc, jakie były proporcje między głosami pustymi a tymi z wieloma skreśleniami.

Poniżej przedstawiam analizę empiryczną zjawiska głosów nieważnych, opartą o zagregowane dane wyborcze pochodzące z prawie 2,5 tys. polskich gmin. Proponuję wyjaśnienia zjawiska głosów nieważnych w wyborach do sejmików województw za pomocą zmiennych obrazujących wybiórczą mobilizację lokalnych elektoratów w wyborach samorządowych, a także rozmiar oraz peryferyjność społeczności lokalnych. Weryfikuję również tzw. „hipotezę broszury”, sprawdzając, czy użycie zbroszurowanej karty wyborczej w miejsce dużej jednostronicowej karty do głosowania (w 2010 roku stało się tak tylko na Mazowszu, w 2014 roku we wszystkich polskich województwach) wpłynęło na odsetek głosów nieważnych. Zbroszurowanie karty do głosowania może bardziej obciążać wyborców (trudniej ocenić wszystkie alternatywy), z powodu niezrozumiałej instrukcji część obywateli, zamiast dokonać jednego wyboru, może oddać na karcie więcej skreśleń, a wreszcie – wzrasta ryzyko pomyłek przy liczeniu głosów.

Poniżej przedstawiam analogiczne modele wyjaśniające dla wyborów do sejmików województw z roku 2014 oraz wyborów wcześniejszych, z roku 2010. Takie porównanie pomaga stwierdzić, czy w zachowaniach lokalnych elektoratów w ostatnich wyborach władz samorządowych widać coś zaskakującego, jakościowo nowego, czy też raczej kontynuację zależności obecnych wcześniej.

Wnioskowanie o przyczynach oddawania głosów nieważnych na poziomie jednostkowym, czyli poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: „Kto oddał nieważne głosy?”, okazuje się w praktyce bardzo trudne. Głosowanie jest tajne, w próbach

sondażowych tylko pojedyncze osoby przyznają się do oddania głosów nieważnych, a i tak deklaracje sondażowe nie obejmują przypadków nieświadomego oddania głosu nieważnego<sup>1</sup>. Odpowiada się więc raczej na pytanie: „Gdzie oddano nieważne głosy?” – jakie cechy społeczności lokalnych (czy jednostek terytorialnych, w których mieszkają) sprzyjają występowaniu znaczących odsetków głosów nieważnych w wyborach. W badaniach, które omawiam poniżej, taką jednostką terytorialną – możliwie najmniejszą, dla której można zgromadzić kompleksowe i wiarygodne wskaźniki – jest gmina.

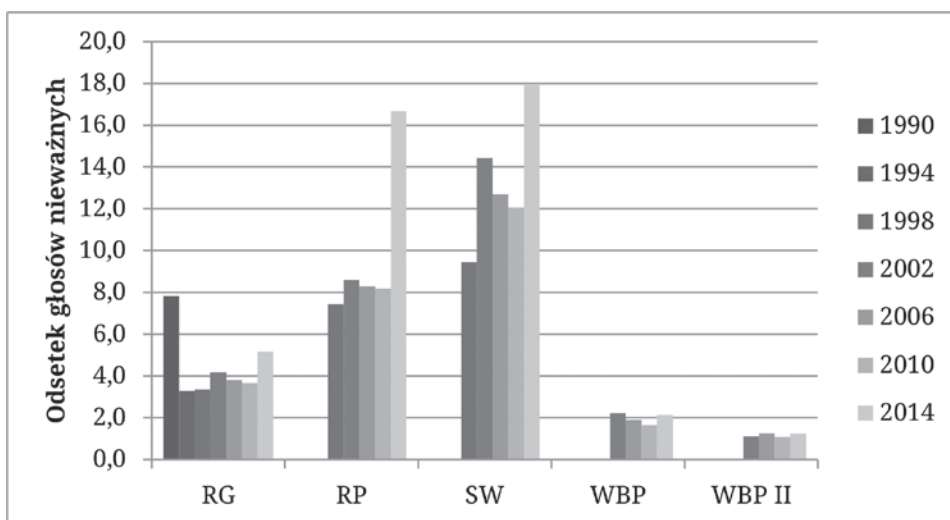
## Wybiórcza mobilizacja i znaczenie wyborów różnych szczebli samorządu terytorialnego

Zanim omówię potencjalne wyjaśnienia zjawiska głosów nieważnych w wyborach do sejmików województw, chciałbym przedstawić je w nieco szerszym kontekście. Na rys. 1 zestawiam odsetki głosów nieważnych we wszystkich wyborach samorządowych, które miały miejsce w III RP (pomijam wybory do rad dzielnic i jednostek pomocniczych gmin). Wybory samorządowe to w istocie zestaw kilku równoczesnych głosowań i choć w każdym z nich bierze udział zasadniczo ten sam elektorat (po podpisaniu się w spisie wyborców każdy otrzymuje zestaw kart do głosowania), to należy dopuścić, że obywatele są nierówno zmotywowani do udziału w każdym z tych głosowań.

Na wykresie widać wyraźnie, że zjawisko głosów nieważnych występuje rzadziej w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów, spersonalizowanych i najprostszych pod względem procedury. Więcej głosów nieważnych pada w wyborach ciał przedstawicielskich, przy czym generalnie im wyższy szczebel samorządu, tym większy odsetek głosów nieważnych w wyborach do organu stanowiącego. Począwszy od reformy samorządowej, najwięcej nieważnych głosów pada w wyborach do sejmików wojewódzkich. Przy tym przyrost odsetka głosów nieważnych pomiędzy 2010 a 2014 rokiem nie był aż tak wyraźny jak przyrost, który miał miejsce w wyborach do rad powiatów. Przypuszczam, że kryją się za tym zjawiskiem podobne przyczyny jak w przypadku wyborów regionalnych, choć kwestia ta wymaga jeszcze dodatkowych analiz.

---

<sup>1</sup> W sondażu *exit poll* przeprowadzonym przez IPSOS 16 listopada 2014 roku respondenci nie mogli zaznaczyć, że oddali głos nieważny w wyborach do sejmików województw. W sondażu CBOS przeprowadzonym na początku grudnia 2014 roku, niedługo po wyborach samorządowych, tylko 2% respondentów spośród deklarujących udział w wyborach (10 osób) przyznało, że oddało celowo i świadomie głos nieważny w wyborach do sejmiku województwa. Kolejne 7% badanych deklarujących udział w wyborach zaznaczyło, że „mogło się zdarzyć, iż oddany głos był z jakichś powodów nieważny”. Zob. CBOS, *Polacy o swoim udziale w ostatnich wyborach samorządowych*, komunikat z badań nr 177/2014, oprac. B. Badora.

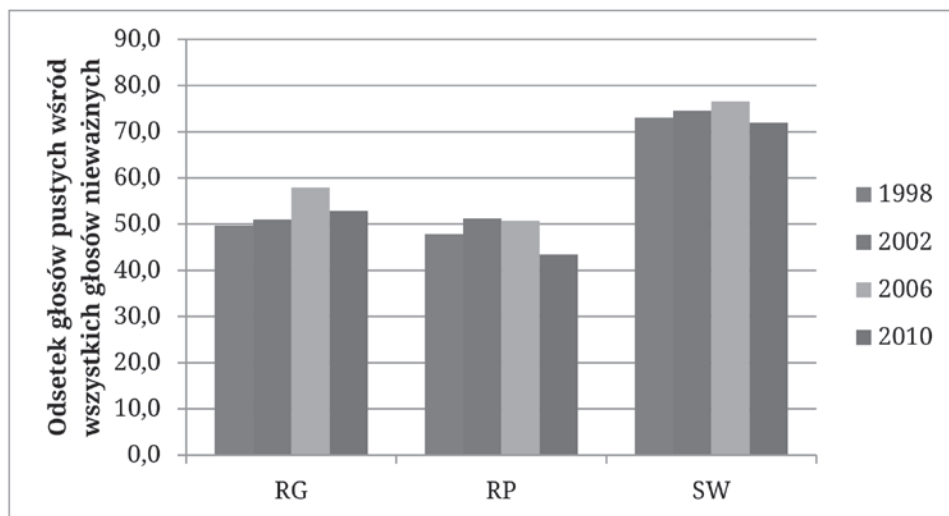


Rys. 1. Odsetek głosów nieważnych w wyborach samorządowych 1990–2014.

RG – wybory do rad gmin, RP – wybory do rad powiatów (od 1998), SW – wybory do sejmików województw (od 1998), WBP – I tura wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów (od 2002), WBP II – II tura wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów (od 2002).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Z kolei wykres na rys. 2 ilustruje, jaką część głosów nieważnych w wyborach organów stanowiących samorządu terytorialnego w Polsce (od 1998 roku) stanowiły głosy puste. Drugą w kolejności przyczyną nieważności głosów były te z nadmiarowymi skreśleniami; pozostałe czynniki miały marginalne znaczenie. Wybory regionalne w czterech kolejnych wyborach samorządowych wyróżniały się wyraźną dominacją (powyżej 70%) głosów pustych wśród tych uznanych za nieważne. Głosy puste wiąże się zwykle ze zjawiskiem alienacji wyborców (intencjonalne oddanie pustego głosu jest wówczas manifestacją przekonania, że nie ma kandydatów, na których można zagłosować, albo że dane głosowanie jest dla wyborcy pozbawione znaczenia).



**Rys. 2.** Udział głosów pustych wśród wszystkich głosów nieważnych w wyborach do organów uchwałodawczych samorządu terytorialnego w latach 2002–2010 (RG – wybory do rad gmin, RP – wybory do rad powiatów, SW – wybory do sejmików województw).

**Źródło:** opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Dla ostatnich wyborów samorządowych nie ma analogicznych danych, ponieważ ze wzoru protokołów z wyborów do organów stanowiących usunięto rozróżnienie na przyczyny nieważności głosów. Jeśli nie uda się uzyskać dostępu do zarchiwizowanych kart wyborczych w losowo wybranych obwodach głosowania, to prawdopodobnie nigdy nie otrzymamy informacji o proporcji głosów nieważnych do tych z wieloma skreśleniami.

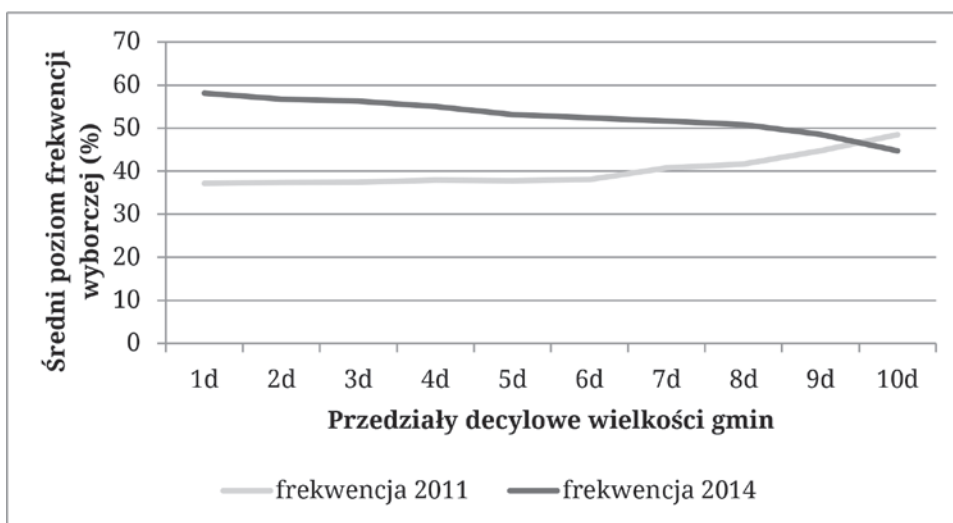
Hipoteza alienacji obywateli względem wyborów władz wyższych szczebli samorządu terytorialnego znajduje potwierdzenie w badaniach sondażowych CBOS. Polacy pytani w październiku 2014 roku o to, które wybory spośród samorządowych są najważniejsze, przywoływali przede wszystkim wybory władz gminnych: 42% – wybory wójtów, burmistrzów i prezydentów, 36% – wybory do rad gmin. Wybory do rad powiatów wymieniło 4% badanych, a do sejmików województw – 6%<sup>2</sup>. Niezależnie od chęci udziału w głosowaniu, zainteresowanie decyzjami podejmowanymi przez władze gminne zadeklarowało 70% badanych, czyli niewiele mniej niż posunięciami władz szczebla centralnego. Działalność władz powiatowych interesowała 44% respondentów, a władz wojewódzkich – już tylko 27%. W powyborczym sondażu CBOS z grudnia 2014 roku większość badanych, którzy zadeklarowali swój udział w wyborach samorządowych, nie zgłaszała trudności z podjęciem decyzji, na kogo zagłosować. Jednak stosunkowo najtrudniej było wybrać kandydata w elekcji do sejmiku województwa – trudność ze wskazaniem kandydata na radnego województwa zgłosiło 27% badanych. Z sondażu wynika, że na wsiach i w miastach do 20 tys. odsetek ten przekracza 30% badanych, podczas gdy w największych miastach, liczących ponad 500 tys. mieszkańców, wyniósł 14%<sup>3</sup>.

2 CBOS, *Ranga wyborów i zainteresowanie decyzjami władz różnych szczebli*, komunikat z badań nr 148/2014, oprac. A. Gendźwił.

3 CBOS, *Polacy o swoim udziale w ostatnich wyborach samorządowych...*, dz. cyt.

Samorząd wojewódzki jest bardzo słabo zakorzeniony w tożsamości obywatelskiej Polaków, a wybory radnych sejmików wielu wyborców uznaje za pozbawione znaczenia i odległe, zwłaszcza poza stolicami województw.

Prawidłowości, które można zobaczyć w przytoczonych powyżej badaniach, widać również w zagregowanych danych wyborczych. Już kilkakrotnie badacze zauważyli, że w mniejszych gminach frekwencja w wyborach samorządowych jest systematycznie wyższa niż w wyborach parlamentarnych; w większych gminach, głównie miejskich, jest zaś odwrotnie<sup>4</sup>. Wybory samorządowe – a wśród nich przede wszystkim wybory władz gmin – mobilizują pewną dodatkową część elektoratu, która nie bierze udziału w wyborach ogólnokrajowych. To zjawisko „wybiórczej mobilizacji” do wyborów samorządowych przedstawia rys. 3, na którym zostały porównane wskaźniki uczestnictwa w wyborach samorządowych z 2014 roku i w ostatnich wyborach parlamentarnych z 2011 roku. Widać, że dopiero w ostatnim decylnu polskich gmin (a więc w większych miastach) średnia frekwencja w wyborach parlamentarnych była wyższa niż frekwencja w wyborach samorządowych.



**Rys. 3.** Porównanie frekwencji w wyborach parlamentarnych z 2011 roku i wyborach samorządowych z 2014 roku.

Na wykresie przedstawiono średnią frekwencję wyborczą w 10 grupach gmin wyróżnionych ze względu na liczbę mieszkańców; każda grupa (decyl) zawiera 10% wszystkich gmin – czyli 249 lub 250 gmin podobnej wielkości.

**Źródło:** obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Wybory do sejmików wojewódzkich okazują się zatem najbardziej podobne do wyborów parlamentarnych i z tego względu najmniej interesujące dla „wyborców lokalnych” – głównie dlatego, że są zdominowane przez ogólnokrajowe partie polityczne, a kampania wyborcza jest oparta przede wszystkim o partykularyzmy partyjne.

4 P. Swianiewicz, *Czy rozmiar ma znaczenie? Zróżnicowanie opinii mieszkańców o funkcjonowaniu samorządów lokalnych w zależności od wielkości gminy*, „Samorząd Terytorialny” 2010, nr 4, s. 5-16.

Specyfikę wyborów do sejmików województw trzeba wziąć pod uwagę jako jeden z podstawowych czynników wyjaśniających zachowania wyborcze elektoratu.

## Co wpływa na odsetek głosów nieważnych?

Poniżej przedstawiam analizy regresji przeprowadzone na danych dotyczących wyborów do sejmików województw – oddzielne modele odnoszą się do wyborów z 2010 i z 2014 roku. Jednostką analizy jest w nich gmina – każdy z modeli opiera się więc o 2479 obserwacji. Zmienną wyjaśnianą stanowi odsetek głosów nieważnych w wyborach do sejmików województw. Zmienne wyjaśniające odpowiadają kilku szczegółowym hipotezom, pomagającym zrozumieć zróżnicowanie odsetka głosów nieważnych pomiędzy gminami:

**Wskaźnik „wybiórczej mobilizacji”** – to wyrażona w punktach procentowych różnica między poziomem frekwencji wyborczej w wyborach samorządowych a poziomem frekwencji w wyborach parlamentarnych. Jako punkt odniesienia dla wyborów samorządowych zarówno z 2010 roku, jak i 2014 roku traktuję wybory parlamentarne z 2011 roku. Wskaźnik ten pokazuje odmienny stopień „wrażliwości” elektoratu na różny typ wyborów. Tam, gdzie wybory samorządowe (przede wszystkim lokalne) mobilizują lokalne elektoraty bardziej niż ogólnopolskie wybory parlamentarne, wskaźnik przyjmuje wartości dodatnie.

**Poziom frekwencji w wyborach samorządowych** – odpowiednio w 2010 i 2014 roku.

**Rozmiar społeczności lokalnej** – jest mierzony liczbą obywateli uprawnionych do głosowania w danych wyborach (ze względu na wyraźne skośny rozkład tej zmiennej w modelach posługuję się logarytmem drugiego stopnia tej zmiennej).

**Odległość (w kilometrach) od stolicy województwa**, w którym znajduje się gmina, będąca wskaźnikiem peryferyjności położenia gminy.

**Status miasta powiatowego** – zmienna zero-jedynkowa, która może być traktowana jako dodatkowy wskaźnik peryferyjności gminy. Wątpliwe jest traktowanie tej zmiennej jako wskaźnika trudności wyborów tylko z tego względu, że wyborcy w miastach powiatowych (z wyjątkiem Warszawy) otrzymywali jedną kartę do głosowania mniej.

**Przynależność administracyjna gminy do województwa mazowieckiego** – zmienna zero-jedynkowa, która pozwala włączyć do modeli test „efektu broszury”. Na Mazowszu już w 2010 roku w wyborach do sejmiku województwa zastosowano karty do głosowania w postaci książeczki, podczas gdy w innych województwach obowiązywała karta jednostronicowa w formie „płachty”. W 2014 roku we wszystkich województwach użyto kart zbroszurowanych.

Oszacowania modeli regresji przedstawia tabela 1. Oba modele mają bardzo dobre – jak na wartości typowe dla modelowania zjawisk społecznych – własności predykcyjne. Patrząc na wartości współczynników  $R^2$ , można powiedzieć, że modele z uwzględnieniem zastosowanych w analizie sześciu zmiennych są w stanie

wyjaśnić odpowiednio 47% i 39% wariancji zmiennej zależnej. Ta różnica wynika przede wszystkim z istnienia silnego „efektu broszury” w 2010 roku<sup>5</sup>.

	Wybory 2010		Wybory 2014	
	B (Błąd std.)	Beta	B (Błąd std.)	Beta
Stała	32,33*** (1,71)		37,115*** (1,940)	
Wielkość gminy (log <sup>2</sup> liczby upraw- nionych)	-0,726*** (0,117)	-0,155	-0,406** (0,130)	-0,083
Odległość (km) od miasta woje- wódzkiego	0,003 (0,003)	0,016	0,014*** (0,003)	0,076
Wskaźnik mobilizacji do wyborów lokalnych	0,290*** (0,014)	0,567	0,353*** (0,016)	0,664
Frekwencja w wyborach samorzą- dowych	-0,208*** (0,016)	-0,299	-0,283*** (0,018)	-0,386
Miasto powiatowe	-2,463*** (0,330)	-0,153	-2,664*** (0,366)	-0,159
Mazowsze	5,604*** (0,253)	0,339	-0,032 (0,286)	0,002
N	2479		2479	
R <sup>2</sup>	0,471		0,390	

**Tab. 1.** Modele wyjaśniające odsetek głosów nieważnych w wyborach do sejmików województw w roku 2010 i 2014 – oszacowania modeli regresji.

\* p<0,05; \*\* p<0,01; \*\*\* p<0,001

**Źródło:** obliczenia własne na podstawie danych PKW.

W modelu dla 2010 roku wyraźnie widać efekt przynależności do województwa mazowieckiego, który interpretuję jako „efekt broszury”. Trudno bowiem znaleźć inne czynniki niż rodzaj zastosowanej karty wyborczej, które w 2010 roku odróżniałyby Mazowsze od innych regionów. W 2014 roku odsetki głosów nieważnych w wyborach regionalnych przyszły we wszystkich województwach w Polsce, w porównaniu do 2010 roku, ale na Mazowszu – wyraźnie mniej niż w innych regionach.

Na podstawie przedstawionego modelu można szacować, że zastosowanie zbroszurowanych kart wyborczych przyczyniło się do wzrostu odsetka głosów nieważnych na Mazowszu – i to aż o ok. 5,6 punktu procentowego, przy kontroli innych zmiennych uwzględnionych w modelu. Można powiedzieć, że w 2010 roku odbył się swoisty naturalny eksperyment, z którego nie wyciągnięto wniosku przy projektowaniu kart wyborczych w 2014 roku.

Najważniejszą determinantą odsetka głosów nieważnych jest wskaźnik „wybiórczej mobilizacji”, czyli różnica w poziomie frekwencji między wyborami samorządowymi a parlamentarnymi. Jeden punkt procentowy różnicy między frekwencją w wyborach parlamentarnych a frekwencją w wyborach samorządowych (na korzyść tych ostatnich) przekłada się przeciętnie na 0,29 (w 2010 roku) lub 0,35 (w 2014 roku) punktu procentowego przyrostu odsetka głosów nieważnych. W wyborach do

<sup>5</sup> Gdyby porównać analogiczne modele wyliczone dla wszystkich gmin z wyjątkiem Mazowsza (wówczas z pominięciem zmiennej „Mazowsze”), kierunki zidentyfikowanych zależności nie uległyby zmianie, a współczynniki R<sup>2</sup> wyniosłyby: 0,40 dla wyborów z 2010 roku i 0,38 dla wyborów z 2014 roku.

sejmików województw (które swoim charakterem są najbardziej zbliżone do wyborów ogólnokrajowych) pada istotnie więcej głosów nieważnych w tych gminach, w których widoczne jest zjawisko „wybiórczej mobilizacji”, związane głównie z wyborami władz lokalnych.

Warto przy tym zauważyć, że wysoki poziom frekwencji w wyborach samorządowych – przy kontroli pozostałych zmiennych – zmniejsza odsetek głosów nieważnych w wyborach do sejmików województw.

Istotny wydaje się również wpływ wielkości społeczności lokalnej (choć w 2014 roku ten efekt jest wyraźnie słabszy niż w 2010 roku). Przy kontroli pozostałych czynników, im większa gmina, tym mniej głosów nieważnych. Wyłączenie tej zmiennej wyjaśniającej z modeli tylko nieznacznie pogarsza ich jakość – znaczną część informacji o specyfice lokalnych elektoratów zawiera już wskaźnik „wybiórczej mobilizacji”.

Również peryferyjność gmin wpływa na zwiększenie odsetka głosów nieważnych. W miastach powiatowych, przy kontroli pozostałych zmiennych włączonych do modelu, odsetek głosów nieważnych był o 2,5 punktu procentowego (w 2010 roku) lub 2,7 punktu procentowego (w 2014 roku) niższy niż w pozostałych gminach. Odległość od miasta wojewódzkiego w sposób systematyczny wpływała na odsetek głosów nieważnych tylko w modelu dla wyborów z 2014 roku.

## Wnioski i rekomendacje

Porównanie efektów uwidoczniających się w dwóch modelach pokazuje, że wzorzec rozpowszechnienia zjawiska głosów nieważnych w 2014 roku nie jest wyraźnie inny niż wzorzec tego zjawiska w 2010 roku. Podważa to hipotezę o wyjątkowości zachowań elektoratu w ostatnich wyborach władz wojewódzkich. Zjawisko znacznej liczby głosów nieważnych w wyborach organów stanowiących w powiatach i województwach nie jest nowe, choć w 2014 roku osiągnęło niespotykaną wcześniej skalę.

Zasadnicza różnica pomiędzy 2010 a 2014 rokiem dotyczy zastosowania zbroszurowanej karty wyborczej, co w świetle omówionych wyżej analiz przełożyło się najpewniej na przyrost odsetka głosów nieważnych o kilka punktów procentowych. Administracja wyborcza w Polsce nie wyciągnęła najwyraźniej wniosków z quasi-eksperymentu z wykorzystaniem kart zbroszurowanych, do jakiego doszło w 2010 roku, i zastosowała zbroszurowane karty na szerszą skalę w wyborach w 2014 roku.

Trzeba jednak podkreślić, że duży rozmiar efektu zastosowania zbroszurowanej karty wyborczej w 2014 roku wynika nie tyle z niekompetencji wyborców (wszak w wyborach do rad powiatów i rad gmin w większych miastach ten sam elektorat oddał dużo więcej ważnych głosów), ile z alienacji sporej części wyborców względem wyższych szczebli samorządu terytorialnego. Wybór reprezentanta do odległego sejmiku, którego postanowieniami mało osób się interesuje, wymaga wysiłku; zbroszurowanie karty wyborczej najwyraźniej „podwyższa stawkę” tego wysiłku.

Można by sprawdzić dokładniej, czy w mediach nie były rozpowszechniane instrukcje głoszące, że „na każdej karcie należy postawić jeden krzyżyk”, które wyborcy zinterpretowali jako wezwanie do dokonania skreśleń na każdej stronie. Wydaje się to mało prawdopodobne, jednak gdyby udało się uzyskać dostęp do dokumentów wyborczych, można by przeanalizować, jak wiele jest kart z dokładnie jednym krzyżykiem na każdej stronie.



W świetle dostępnych danych najbardziej na miejscu wydaje mi się stwierdzenie, że metoda głosowania zastosowana w wyborach do sejmików województw w 2014 roku była niedopasowana do niskiego poziomu motywacji, jaki mieli wyborcy przy urnach.

Jest to argumentacja analogiczna do tej przedstawianej w dotychczasowych badaniach efektów percepcyjnych związanych z kartami wyborczymi (takich jak choćby efekt kolejności kandydatów na listach). Efekty percepcyjne wynikające z projektu karty do głosowania czy metody oddawania głosu okazują się słabsze w wyborach, którym przypisywane jest duże znaczenie i w których czytelne są linie konkurencji politycznej<sup>6</sup>. Wybory do sejmików dla części elektoratu po prostu mogą nie być ważne.

W wyborach samorządowych głosuje pewna grupa „wyborców lokalnych”, którzy nie zamierzają brać udziału w polityce szczebla ogólnokrajowego, a motywowani są przede wszystkim chęcią wyboru władz swoich gmin. Takich wyborców szczególnie dużo pojawia się w mniejszych gminach, położonych bardziej peryferyjnie względem stolic województw; w gminach, którym do regionalnej polityki jest daleko, podobnie jak daleko jest regionalnym politykom do nich.

Gdy mówimy o wyborach samorządowych, traktujemy je często jako jednolite wydarzenie i obiekt badań. Trzeba jednak zauważyć, że w istocie są zestawem głosowań, w których wyborcy wykazują się różnym poziomem motywacji i poinformowania. Jest wielu Polaków, którzy do wyborów samorządowych idą tylko po to, by wybrać władze gminne, a w wyborach do rad powiatów i do sejmików województw oddają głosy nieważne lub przypadkowe.

W moim przekonaniu na znaczną część głosów nieważnych, które padają w wyborach do sejmików województw, należy patrzeć jak na „głosy wstrzymujące się”. To zjawisko jest podobne do zachowań wyborczych w systemach z obowiązkiem głosowania. Wysoki odsetek głosów nieważnych niepokoi wielu komentatorów, bo oznacza niższą legitymizację wybranych władz. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego ten fakt niepokoi dużo bardziej niż niska frekwencja w innych wyborach, np. do Parlamentu Europejskiego czy w lokalnych wyborach jednostek pomocniczych gmin. Idąc do wyborów samorządowych, które w istocie są „splicionymi” wyborami różnych władz, Polacy nie mają możliwości „wybiórczej absencji” w którymś z głosowań.

Z pewnością należy podjąć działania edukacyjne zmierzające do tego, aby głosujący więcej wiedzieli o władzach samorządowych szczebla ponadgminnego. Jednostki samorządu terytorialnego, partie polityczne i quasi-partyjne ugrupowania biorące udział w wyborach samorządowych powinny z kolei postarać się, aby obywatele mieli większe poczucie wpływu na sprawy powiatu i województwa, a także silniejszy kontakt ze swoimi reprezentantami we władzach tych szczebli.

Kampania wyborcza kandydatów na radnych sejmików powinna w większym stopniu niż obecnie trafiać do mniejszych, bardziej peryferyjnych gmin. Warto, by w trakcie trwania kadencji sprawujący mandat radni oraz członkowie zarządów powiatów i województw częściej niż obecnie spotykali się z wyborcami w mniejszych ośrodkach. Być może zamiast rozsyłać do obywateli imienne zaproszenia do udziału w wyborach, należy przeznaczyć dodatkowe subwencje dla komitetów wyborczych na prowadzenie kampanii w terenie, a nie wyłącznie w największych ośrodkach miejskich.

6 J. Raciborski, *Polskie wybory. Zachowania wyborcze społeczeństwa polskiego 1989–1995*, Warszawa 1997, Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Trzeba również rozważyć w przyszłości reformę prawa wyborczego. Nie sposób omówić tutaj wszystkich możliwych kierunków zmian. Próbowałem pokazać, że nawet pozornie mało znaczące parametry systemu wyborczego, takie jak wygląd kart wyborczych, mogą mieć istotny wpływ na rezultat wyborów i legitymizację wybranych władz. Z pewnością karty wyborcze stosowane w Polsce nie są najlepiej zaprojektowane. Wystarczy je porównać z kartami używanymi w innych krajach. Nazwy list mogłyby być wyraźniejsze, warto by zawierały skrócone nazwy partii (PO, PiS, SLD, PSL itd.), bardziej przejrzysta powinna być też instrukcja głosowania.

Należy ponadto rozważyć uproszczenie wyboru, jaki stoi przed obywatelami, np. poprzez: zmniejszenie maksymalnej liczby kandydatów na listach wyborczych (obecnie na listach okręgowych jest ich zwykle dwukrotnie więcej niż mandatów do obsadzenia w całym okręgu), wprowadzenie ordynacji mieszanej (choćaby na wzór ordynacji niemieckiej), umożliwienie oddania głosu na listę bez wskazania kandydata, a być może także dopuszczenie głosu „żaden z powyższych” (*NOTA – None Of The Above*) lub możliwości pobierania tylko części kart wyborczych. Najbardziej oczywistą zmianą w ordynacji po doświadczeniu wyborów z 2014 roku powinno być przywrócenie konieczności wskazywania powodów nieważności głosów przez obwodowe komisje wyborcze.

O głosach nieważnych uda nam się dowiedzieć więcej dzięki projektowi koordynowanemu przez Fundację Batorego, a możliwemu dzięki współpracy z Krajowym Biurem Wyborczym i Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych. Karty do głosowania z 1000 losowo wybranych obwodów wyborów samorządowych, które odbyły się 16 listopada, zostaną przekazane do Archiwów Państwowych jako zasób archiwalny. Korzystając z metod statystycznych możliwe będzie oszacowanie, jaką część głosów nieważnych stanowiły puste zbroszurowane karty, które można by uznać za głosy „wstrzymujące się”, a jaką część – karty z wieloma skreśleniami, wśród których mogły znaleźć się wypełnione w ten sposób intencjonalnie<sup>7</sup>, ale również i te wypełnione w ten sposób omyłkowo. Możliwe będzie także sprawdzenie, czy zbroszurowanie kart do głosowania nie wpłynęło na jakość pracy komisji obwodowych – „efekt broszury” w jakiejś części może bowiem polegać na tym, że członkowie komisji nie zauważywszy znaku „X” na jednej ze stron zakwalifikowali głos jako nieważny. Zarazem będzie można stwierdzić – bez popełniania błędu pozornych korelacji – czy występowanie głosów nieważnych z powodu wielokrotnych skreśleń miało związek z poparciem poszczególnych komitetów wyborczych.

---

7 W internecie można znaleźć w kilku miejscach instrukcje oddawania nieważnego głosu, które namawiają do dokonania wielu skreśleń na karcie po to, by nikt nie mógł takiego głosu „uważyć”. Jeden z pierwszych wyników wyszukiwania w wyszukiwarce Google hasła „jak oddać nieważny głos”: <http://www.poste-restante.pl/?w=2301%20-%20instrukcja>.